

Konsekwencja – moje drugie imię.

„Nie ma dzieci – są ludzie...”

Janusz Korczak

Będąc rodzicami odpowiadamy za wychowanie naszych pociech.

Pragniemy, aby wyrosły na ludzi odpowiedzialnych, silnych, dobrych i uczciwych. Ale czy sami jesteśmy uczciwi i dobrzy wobec naszych dzieci? Dobre wychowanie powinno zawsze dążyć do prawidłowego rozwoju osobowości i charakteru dziecka. Wszelkie działania rodziców i opiekunów dziecka powinny być przemyślane, ale co najważniejsze- powinny być oparte o stałość i konsekwencję.

Nie wystarczy jednak być konsekwentnym wobec dziecka i jego złych zachowań. Przede wszystkim należy zacząć od siebie, rodzic powinien zadać sobie pytanie, „Czy jestem konsekwentny wobec siebie? Czy dotrzymuję danych sobie obietnic?” Pracując nad swoim charakterem i konsekwencją wobec siebie łatwiej nam będzie rozumieć potrzebę stałości i bycia konsekwentnym wobec zachowań dziecka będącego pod naszym bezpośrednim wpływem wychowawczym.

Janusz Korczak powiedział, że „nie ma dzieci- są tylko ludzie”. Ten cytat uświadamia nam, że dziecko ma takie same prawa i obowiązki w pewnych kwestiach, jak dorośli. Uważam, że ponoszenie konsekwencji za swoje działania jest jedną z tych kwestii. Dziecko jest istotą, która nie ma takiej wiedzy o świecie, jak dorosły opiekun. Łatwo ulega chwilowym zachciankom, bywa impulsywne, kieruje się często emocjami. Naszym zadaniem jest postawienie jasnych oraz stałych granic i wymagań, aby kształtować charakter naszej pociechy. Dziecko powinno wiedzieć, jakie będą naturalne następstwa jego poczynań: jeśli zepsuje zabawkę- nie będzie jej miało.

Żyjąc w ciągłym pędzie, w ciągłym stresie i napięciu rodzice często są nerwowi, zmęczeni i niecierpliwi. Wystarczy wtedy mały zapalnik, aby napięcie rodzica przeszło na inny tor i odbiło się na dziecku, które w zasadzie nie jest źródłem frustracji rodzica. Takie zachowanie dorosłej, mądrej i odpowiedzialnej osoby jest niedopuszczalne. Dorosły człowiek zdaje sobie sprawę ze swoich emocji, dziecko niestety nie. Działając pod wpływem emocji rodzic może ulec pokusie przekroczenia granic w stosunku do stosowania kar wobec dziecka i jego niepożądanych zachowań. Zdaję sobie sprawę, że trudno jest być spokojnym, cierpliwym i opanowanym po całym dniu pracy, gdy jeszcze w domu czeka na nas wiele obowiązków, a głowę mamy pełną zmartwień i problemów. Jednak pozwalając sobie na emocjonalne wybuchy narażamy siebie na brak autorytetu u dzieci, a także narażamy nasze dzieci na lęk, strach przed naszymi nieprzewidywanymi reakcjami, czy zachowaniami i na życie w ciągłej niepewności.

Konsekwencja w działaniach wychowawczych powinna być poparta przemyślanymi działaniami. Jeśli będziemy konsekwentni w nagradzaniu i karaniu- dziecko ma szansę wypracować prawidłową samoocenę, pozytywne postawy społeczne, samo będzie w przyszłości słowne i uczciwe. Ale czym jest konsekwencja w nagradzaniu i karaniu? Otóż jeśli za to samo przewinienie rodzic jednego dnia surowo ukaże swoją pociechę, mimo, że dzień wcześniej serdecznie śmiał się z tego samego zachowania- dziecko wpadnie w pułapkę niepewności. Nie będzie wiedziało, jakiej reakcji rodzica może się spodziewać, czy zostanie nagrodzone wybuchem radości, czy może wybuchem gniewu. Taka niepewność wzbudza w dziecku brak poczucia stałości, brak poczucia bezpieczeństwa i równowagi. Dlatego ważne jest, aby rodzic sam zastanowił się, co jest dla niego niedopuszczalne i zasługuje na karę, a jakie zachowania będą do zaakceptowania.

Niezwykle istotna jest nagroda, bo jeśli będziemy stosowali wyłącznie kary wobec dziecka- możemy narazić naszą pociechę na niską samoocenę oraz brak wiary we własne możliwości. Najistotniejsza jest stałość w uczuciach. Musimy pamiętać, że nie karzemy dziecka, ale jego złe, niepożądane zachowanie. Jak to robić? Wyjaśnianie dziecku przyczyny otrzymania kary i poniesienia konsekwencji złego zachowania zaczynamy od słów pozytywnie określających osobę dziecka: „Kocham cię, ale nie podoba mi się, że...”, „Jesteś wspaniałym dzieckiem, ale nie lubię, kiedy robisz...”. Dziecko otrzymując karę powinno wiedzieć, że jest kochane i akceptowane, a wyłącznie jego działania są nie do przyjęcia przez konsekwentnego rodzica, który jeśli raz powiedział „NIE”, to drugi raz również powie „NIE”.

Jako filary kształtowania osobowości naszych dzieci, musimy być stali, konsekwentni i nieugięci w wytyczaniu mądrych granic nie tylko dzieciom, ale i sobie. Dzieci obserwują nasze zachowania i na ich podstawie również uczą się postępowania. Jeśli rodzic łamie przepisy drogowe, to czy dziecko nie będzie tego robić? Jeśli nagradzamy dziecko- a zachęcam, aby robić to jak najczęściej wzmacniając pozytywne zachowania, to również wyjaśniamy za co jest nagradzane, które zachowanie jest akceptowane i doceniane. Jednak pamiętajmy, aby posługiwać się konkretnymi. Dla dziecka hasło „Byłeś grzeczny” nie wiele mówi. Natomiast stwierdzenia „Nie rozmawiałeś głośno w kościele podczas mszy, nie kręciłeś się i to mi się podoba”, „podzieliłeś się zabawką z młodszym bratem i to jest dobre” itp. są stwierdzeniami konkretnymi, jasnym i pokazującym dziecku, co jest dobre, a co złe.

Stosując mądre konsekwencje w nagradzaniu i karaniu mamy szansę wychować mądrego, odpowiedzialnego, wrażliwego i dobrego człowieka, który być może w przyszłości będzie filarem dla swoich rodziców w jesieni ich życia.

LITERATURA:

1. „Szczęśliwe dzieci, czyli udane wychowanie” P. Pauling
2. „Jak kochać dzieci, aby nas kochały” K. Zimsen